

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmitowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 471

Poznań, środa dnia 14 października 1931

Rok XXVI

Z sejmowej komisji zagranicznej

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) — Wskutek choroby Zaleskiego zapowiedziane na piątek posiedzenie sejmowej komisji zagranicznej przełożono na wtorek, 20 bm. (w.)

Niezwykła gorliwość

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.) — Senacka komisja skarbowo-budżetowa wykazała niezwykłą gorliwość w opracowywaniu przedłożeń rządowych. Mianowicie radziła nad przedłożeniami, które nie zostały jeszcze załatwione przez Sejm. Przedyskutowała więc dwa przedłożenia o podatku dochodowym i o uiszczaniu podatku w naturze i uchwaliła przedłożenie o wstrzymaniu awansów już o godz. 18 podczas gdy Sejm uchwalił to przedłożenie w trzecim czytaniu o godz. 16.40. (w.)

Bezrobocie w Polsce

Warszawa, 13. 10. (PAT.) Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych 10 bm. w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, wynosiła 251 352 osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego o 26 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosi 16 970, w Łodzi 24 321, w województwie śląskim 60 064 osób.

Piłsudski w Rumunii

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł.) — Jak donoszą pisma, Piłsudski przybył do Bukaresztu i wybiera się stamtąd do Sinaja, potem zaś uda się na odpoczynek do jednej z miejscowości w pobliżu Konstancy.

Prasa „sanacyjna“ podaje, że w czasie przejazdu nocą przez Lwów Piłsudski nie spał, lecz stawał pasjanse.

Objazd magistrali węglowej

Gdynia, 13. 10. (Tel. wł.) Dział przed południemawiła tu Rada zarządzająca francusko-polskiego Konsorcjum dla budowy i eksploatacji magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia. Goście w liczbie 23 osób przybyli z Warszawy trzema salonkami. W Gdyni zwiedzili port handlowy i wojenny po czym po śniadaniu, wydanem przez konsorcjum polskie dla budowy portu gdyńskiego, udali się popołudniu na objazd magistrali węglowej.

Wśród przybyłych znajdowali się m. in. ze strony francuskiej — prezes Rady Karol Laurent, b. ambasador z synem oraz dyr. Schneider - Creuzot Papi; ze strony zaś polskiej ptk. Ulrych, dyr. budowy magistrali Nowkoński i prezes dyrekcji kolei w Gdańsku inż. Dobrzycki. S. B.

Strajk w porcie gdańskim

Gdańsk, 13. 10. (PAT.) Strajk w porcie gdańskim trwa w dalszym ciągu wskutek ożywionej agitacji komunistycznej.

Obecnie strajk przerzucił się również na załogi okrętów, zawijających do portu gdańskiego, mianowicie 4 statki: „Nadprezydent Delbrück“, „Hans Rudolf“, „Albers“ i „Tip“. Na statkach tych zawieszono prace podczas gdy drzewo sowieckie, eksportowane przez sowiecką misję handlową, przeladowuje się przez członków „samopomocy technicznej“ składającej się przeważnie ze studentów hitlerowców.

Brüning w obronie swego rządu

Wielkie expose kanclerza Rzeszy w Reichstagu

Berlin, 14. 10. (Tel. wł.) Od wczesnych godzin porannych okolice Reichstagu przedstawiały niezwykle obraz. W wielkim promieniu gmach parlamentu zamknięty był kordonem policji, która rozprasała gromadzące się ustawicznie tłumy. Większe oddziały policji wprowadzono do wnętrza gmachu parlamentu i ulokowano w pobliżu sali obrad oraz klubów parlamentarnych.

W chwili otwarcia posiedzenia sala obrad i galerja były szczególnie wypełnione. Brak tylko posłów z „opozycji narodowej“, obecni są tylko poszczególni członkowie frakcji hitlerowskiej i niemiecko-narodowej. W chwili, kiedy kanclerz z członkami rządu wchodził do sali, z ław komunistycznych rozległy się okrzyki: „Kanclerz głodowy! Kanclerz głodu i dekretu!“

Następnie po otwarciu posiedzenia i załatwieniu formalności poseł komunistyczny Torgler zgłasza protest przeciwko wprowadzeniu policji do wnętrza Reichstagu.

Następnie kanclerz Brüning przedstawił zebranym posłom nowy rząd. — Kanclerz ze szczególnym naciskiem podkreślił znaczenie aktu, jakie posiada połączenie ministerjum Reichswehry i ministerjum spraw wewnętrznych w ręku dr. Grönera. Więcej, niż kiedykolwiek przedtem — mówił kanclerz — krytyczna sytuacja zmusza rząd Rzeszy w obecnej chwili do koncentrowania wszystkich środków władzy, jaką rozporządza państwo i do stosowania uzyskanych od prezydenta Hindenburga pełnomocnictw nadzwyczajnych przeciwko dążeniom wyrotowym. Kierownictwo sił zbrojnych postępować będzie nadal według dotychczasowych zasad, dając w ten sposób gwarancję, że w każdej chwili potrafi sprostać zadaniu.

Jako kierownik niemieckiej polityki zagr. kanclerz zapewnił, że będzie o-

Przeciw opozycji prawicowej

„Narodowi — mówił Brüning — nie służy się w tych ciężkich czasach przy pomocy metod walki politycznej, które ujawniły się na zjeździe harzburgskim i które nie zabezpieczają również szans powodzenia mającemu na dzieje rządowi prawicowemu. Jeśli się wytwarza nastroj paniczny co do położenia Banku Rzeszy, to się niszczy także podstawy przyszłego rządu. Odpieram słowa, które mogą zachwiać wiarę narodu niemieckiego w jego walutę. Bank Rzeszy nie ma nic do zatajenia. Dla rządu niemieckiego byłoby rzeczą kuszącą iść za postulatami prawicy i zrobić się popularnym przez złączenie losu marki niemieckiej z rozwojem funta angielskiego“. (Okrzyk z ław komunistycznych: „Niech pan ją złączy raczej z rublem sowieckim!“ — Wielka wesołość w całej izbie).

W dalszym ciągu Brüning stwierdził, że przyczyną złej sytuacji gospodarczej jest m. in. inflacja kredytów zagranicznych.

Następnie kanclerz omówił sytuację banków niemieckich i odpowiadając na zarzuty zbytnej ingerencji rządu w sprawy gospodarcze prywatne, oświadczył, że nadużycia, jakie zostały

Stanowisko poszczególnych partyj parlamentarnych

Berlin, 13. 10. (Tel. wł.) W tujejszych kolach parlamentarnych zapatrzuje się na położenie rządu Brueninga dość optymistycznie. W ciągu popołudnia i wieczora frakcje parlamentarne odbyły posiedzenia, na których, rzecz zrozumią, omawiano dzisiejszą wielką mowę kanclerza. Ogólnie zauważyć można, że kanclerz przez swą mowę odniósł duży sukces, wobec czego w kołach parlamentarnych panuje przekonanie,

że nowy rząd uzyska potrzebną większość.

Frakcja socjal-demokratyczna po referacie kierownictwa powzięła uchwałę nie głosowania za wotum nieufności dla rządu. Ponieważ uchwała ta zapadła prawie bez dyskusji, poważnie liczyć się należy, że cała frakcja opowie się za rządem. Nie bez wpływu pozostaje tu kongres opozycji prawicowej, (Ciąg dalszy na str. 2).

na kontynuowana w duchu rozmów, odbytych w ostatnich miesiącach z rządami rozmaitych państw, szczególnie zaś w duchu konferencji, prowadzonych z ministrami francuskimi w Berlinie. Inicjatywa prez. Hoovera przyniosła tylko przejściową ulgę, niezależnie od jej doniosłości i uczuć wdzięczności, z jakimi przyjęta ona została przez naród niemiecki. Sama tylko niepewność w sprawie zobowiązań reparacyjnych o charakterze politycznym wywiera na międzynarodowe stosunki gospodarcze i finansowe ustawicznie paraliżujący wpływ. Bezpośrednie i szczere rozmowy na wzór tych, które toczyły się w Chequers, w Paryżu Londynie, Rzymie i Berlinie i które w dalszym ciągu mają być prowadzone, stworzyć muszą drogę do rzeczywistej solidarności między narodami. Niemcy uwzględniając z pełnym zrozumieniem konieczności życiowe swoich sąsiadów, żądają jednak przeprowadzenia zasady równouprawnienia narodów.

Następnie kanclerz omówił sytuację gospodarczą Rzeszy, podkreślając, że specjalna komisja doradczą opracowuje program gospodarczy na okres najbliższych miesięcy. Warunkiem przeprowadzenia tego programu jest utrzymanie ustabilizowanej marki niemieckiej, do której zachwiania rząd pod żadnym warunkiem nie dopuści. Polityka socjalna musi być dostosowana do potrzeb finansowych i gospodarczych państwa. Ograniczony będzie dowóz z zagranicy pewnych artykułów, zwłaszcza rolniczych, których produkcja krajowa wystarczy na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego.

W drugiej części swej mowy kanclerz w tonie bardzo stanowczym zwrócił się przeciw stronnictwom opozycji prawicowej, zaznaczając z naciskiem, że raczej zgodzi się, aby oskarżono go o zdradę ojczyzny, niż miałby zejść z obranej przez się drogi.

stwierdzone ostatnio w przedsiębiorstwach prywatnych niemieckich, zmuszają rząd Rzeszy do większej kontroli. Odpowiadając na okrzyki z ław nacjonalistycznych, że kryzys banków niemieckich wywołany został przez politykę rządu, kanclerz w tonie groźby zwracając się do Hugenberg, powiedział: „Przestrzegam, abyście Panowie w tym względzie byli nieco ostrożniejsi, ponieważ będę musiał pewnego dnia mówić otwarcie o rzeczach, które dla was mogłyby być nieprzyjemne“. (W tem miejscu w całej sali rozbrzmiewają huczne oklaski. Z ław socjalistów i komunistów słychać głosy: „Nie ukrywać przed narodem prawdy, korupcję należy bezwzględnie demaskować!“).

Odczytaniu expose kanclerza towarzyszyły ustawicznie okrzyki z ław komunistycznych. Szczególnie głośno protestowali komuniści okrzykami „dyktatura“, gdy Brüning wspominał o połączeniu ministerstwa Reichswehry z min. spraw wewn. Socjal-demokraci wysłuchali expose Brüninga, wstrzymując się od oklasków. Natomiast oklaskiwały go silnie stronnictwa centrowe.

„Polonia“ na Bałtyku i obcych wodach

(Wspomnienia z podróży)

(Od własnego korespondenta).

Od szeregu lat skarżymy się na nieudolną propagandę naszą zagranicą i zupełnie słusznie, gdyż stwierdziliśmy nietylko w Anglii, lecz również w Danji i Holandji całkowitą ignorancję naszych stosunków. Jeszcze jest wcale dobrze, jeśli przeciętny Anglik, Holender czy Duńczyk wie, że Polska wogóle istnieje, ale już o jej położeniu geograficznym nie ma najmniejszego pojęcia.

Niewiarogodną jest wprost rzeczą, aby wycieczka sześciuset Polaków polskim okrętem, pod polską banderą, nie zdołała poruszyć naszych placówek zagranicznych!

Godnym nagany jest fakt, że na „Polonii“ nie widzieliśmy konsulów naszych w wymienionych państwach, ani przedstawicieli poselstw, którzyby wycieczkę rodakom ułatwili i uczynili z niej okazję do szerzenia wiedzy o Polsce. W prasie kopenhaskiej, londyńskiej i holenderskiej nie pojawił się ani jeden artykuł, ani bodaj wzmianka o „Polonii“, wiozącej tylu pasażerów z koronami, funtami i guldenami.

Tem chyba chronicznym niedołęstwem i ospałością czynników naszych na polu propagandy zagranicznej należy tłumaczyć, że w bankach w Scheveningen nie przyjmowano złotych, oraz że w domu handlowym w Amsterdamie umieszczono napis: „tu się mówi po czesku“, ale o polskim nikt nie pomyślał. Wreszcie jeszcze jedna przykreść, dotycząca naszą dumę narodową. Na przepięknym bulwarze w Scheveningen spotkać było można w kioskach dzienniki i czasopisma w języku angielskim, niemieckim, duńskim, rosyjskim, hiszpańskim, włoskim a nawet lotewskim, czeskim i węgierskim za wyjątkiem polskich.

Dlatego też wycieczkę morską „Polonia“ należy uważać za znakomitą sposobność do zapoznania zagranicy z krajem, o którym w Europie i w świecie tak mało, tak zastraszająco niewiele się wie!

Rano 6 sierpnia liczne rzesze pasażerów kierowały się z dworca gdyńskiego ku przystani „Pantarci“, gdzie stał okręt „Polonia“.

Statek zbudowany został w 1911 r. w Anglii. Pojemność jego wynosi brutto 7 858 ton a netto 4 718 ton, wyporność 15 000 ton. Ma on 137 m długości, 17 m szerokości a zagłębienie jego wynosi 9 m. Szybkość normalna 15 mil na godzinę. Statek posiada 24 łodzie ratunkowe i zabiera z sobą 1 300 ton węgla i 1 491 ton wody słodkiej. „Polonia“ zaopatrzona jest w dwie maszyny o czterech cylindrach i sile 6 400 koni parowych.

Wycieczka składała się z niespełna 600 pasażerów, a łącznie z załogą i służbą dochodziło do 950 osób. Statystyka pasażerów wedle zawodów i miast przedstawiała się następująco:

Urzedników 58, lekarzy 48, inżynierów 37, adwokatów 34, nauczycieli 21, księży 14, kupców 14, profesorów 10, uczniów 9, aptekarzy 8, sędziów 6, dziennikarzy 14, dentystów 3 i prof. uniwersytetu. Poza tem byli wojskowi, rolnicy, ziemianie, przemysłowcy, dzieci, buchalterzy, biuraliści, architekt, doktor weterynarii, artystki, malarki itd. Warszawa dostarczyła „Polonii“ 156 osób, Lwów 66, Łódź 37, Kraków 36, Poznań 25, Śląsk 25 Bydgoszcz 13, Wilno 4 itd.

Na okręcie odprawiono kilka mszy św. W czasie posiłku przegrywała orkiestra jazz-bandowa, a w basenie pło-

czajali się do wody morskiej liczni amatorzy kąpiel.

Dnia 6 sierpnia w południe ryknęła kilkakrotnie i przeraźliwie syrena okrętowa, zwinęto mostek, odwiązano liny i statek skierował się na wody zatoki.

Okręt płynął dostojnie, zostawiając za sobą port handlowy, wojenny, opłynął łukowaty Hel i zwrócił się ku pierwszemu etapowi naszej podróży, ku krainie rasowego drobiu, rybołówstwa i cennego bydła, mianowicie ku Danii.

Pasażerowie czuli się doskonale; niejedyn z nowicjuszy szukał chciwie mi oczyma delfina lub wieloryba, niejedyn zadawał towarzyszącej marynarzom sromotnie kompromitujące go pytania, inni znów dziwili się, jak można mieć tremę przed morzem, które jest łagodne jak baranek. W miłym nastroju, wśród gwarnej i ożywionej rozmowy, żartów i dowcipów nadszedł wieczór, który pasażerowie spędzali na leżakach, wpatrując się w gwieździsty firmament.

Nazajutrz przed godz. 8 rano ujrzeliśmy zielenią pokryty ład, wygodną plażę, dużą latarnię morską i domy, a o godz. 8 przybiliśmy do portu w Kopenhadze, leżącej na wyspie Zelandji.

Miasto ma około 600 000 mieszkańców, co wynosi 1/5 zaludnienia całego kraju. Ruchliwa ta, pięknie zabudowana stolica o dość wielkiej ilości kanałów, posiada słynne muzeum starożytności, oraz muzeum Thorvaldsena, znanego dobrze u nas z kilku pomników jak np. ks. Józefa i Kopernika w Warszawie, Włodzimierza Potockiego w katedrze na Wawelu i innych. — Przed najwspanialszą jego rzeźbą, przedstawiającą Chrystusa i 12 apostołów, zatrzymaliśmy się dłużej, aby wbić sobie w pamięć te piękne, szlachetne postacie, znane nam dotychczas tylko z reprodukcji. Poza tym znajduje się w Kopenhadze godna uwagi glipioteka, tj. galeria posągów, rzeźb i płaskorzeźb. Piękny jest również niewielki, marmurowy kościół, gdzie u wejścia zauważyłem dziwny napis w języku duńskim: „Uprasza się nie palić papierosów i cygar...”

Powaga i surowość odznacza się obszerny plac Amaliegade, gdzie stoja cztery podobne do siebie pałace, z których jeden jest królewski. W mieście jest dużo pomników różnych znakomości duńskich, często w pozach siedzących i w cylindrach na głowach.

Cudzoziemca uderza niestychana ilość rowerów, na których siedzi się prosto i sztywno, jak na krześle.

Jeśli chodzi o stronę obyczajową, to należy podkreślić, że Duńczycy są niezwykle uprzejmi i uczynni, chętnie służą cudzoziemcowi informacjami i nieradko odprowadzają go przez jedną lub dwie ulice. Kobiety chętnie przebywają same lub z towarzyszkami w kawiarniach i restauracjach, paląc bez żenady papierosy jeden po drugim.

Noc bywa tu cicha i spokojna, ulice puste, tylko w okolicy Tiwoli, uroczego parku i miejsca rozrywkowego wręcz niezwykle ożywienie i ruch. Muzyka, tańce, okrzyki i nawoływania kupców, kuglarzy, sztukmistrzów, śmiechy rozswawolonej publiczności, tysiące różno-

barwnych lampjonów i żarówek czyni z tego zakątką dziw z tysiąca i jednej nocy.

Był to akurat piątek, pora wieczorna. Wałęsając się po ulicach miasta, natrafiałem na gromadę ludzi, stojącą na placu przed kanałem.

Pewnie jakiś nieszczęśliwy wypadek — pomyślałem i zbliżam się do tłumu. Stałem obok innych i ujrzalem w środku pastora z biblią w ręce, który przed chwilą ukończył kazanie a teraz śpiewał pieśń nabożną wraz ze swymi owieczkami. Niektórzy z obecnych grali na harmonji, piszczałkach i innych instrumentach. Dzięki uprzejmości jednego z przechodniów dowiedziałem się, że jest to misja religijna, odbywająca się publicznie każdego piątku.

Nie zauważyłem jednak wcale, aby słuchacze odnosili się do tej „misji” z jakimś szczególnym nabożeństwem, gdyż stali przeważnie w kapeluszach, z nieodstępem cygarem w ustach.

Brüning w obronie swego rządu

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

odbyty w ostatnią niedzielę w Harzburgu.

Również stanowisko „Landbundu” do rządu określa się bardzo optymistycznie. Członek tej frakcji ma objąć kierownictwo akcji osiedleńczej.

Niemiecka partja ludowa omawiała tylko mowę, którą w toku dyskusji ma wygłosić przewodniczący frakcji. — Kwestję przymusu lub wolnego głosowania rozstrzygnie się dopiero w toku dyskusji. Jedno tylko wydaje się dziś pewne, a mianowicie, że frakcja niemiecko - narodowa nie wstrzyma się w swej całości od głosowania.

Partja Gospodarcza nie ustaliła je-

Hitlerowcy gotowi do objęcia władzy

Berlin, 14. 10. (Tel. wł.) Na zebraniu narodowych socjalistów w Berlinie-Wilmersdorf posel do Reichstagu Goehring odczytał na zakończenie swego referatu na temat „My i Reichstag” następujące oświadczenie Adolfa Hitlera:

„Nasza narodowo - socjalistyczna partja jest najsilniejszą narodową partją polityczną, jaką kiedykolwiek Niemcy posiadały. Nasza siła leży w

Wędrując dalej po jasno oświetlonych ulicach, a zwłaszcza po najpiękniejszej Neuostergade, ujrzalem nieduży wprawdzie, ale komunistyczny pochód z grzmiącą międzynarodówką na ustach. Czerwone płachty, olbrzymie, wyzywające napisy i udział w pochodzie chłopców i dziewcząt nie mówiły nic dobrego. Przypadkowy przechodzień, którego wypytywałem o szczegóły tej demonstracji, dawał mi wymijające odpowiedzi. Widać wstydził się tych rodaków, którzy go kompromitowali wobec cudzoziemca.

Porządkując w głowie chaotyczne wrażenia, siedłem ku przystani jasno oświetloną ulicą, której składy, magazyny i sklepy ozdobione były łagodną i dobroduszną postacią króla Chrystjana X.

W nocy podniesiono kotwicę i okręt, wydobywszy się z załuków portowych, skierował swą stalową pierś ku cieśninie morskiej Kattegat.

Juljan Szpunar.

szcze swego stanowiska. Na jutro przedpołudniem przewidziana jest rozmowa z Hugenbergiem, który ma dać pewne wyjaśnienia co do programu gospodarczego opozycji prawicowej, czego na kongresie w Harzburgu nie poruszano. Frakcja ustali swe stanowisko dopiero po tej rozmowie.

Mimo wszystko nastrój jest optymistyczny. Głosowanie nad votum nieufności dla rządu odbędzie się najprawdopodobniej w piątek wieczorem lub najpóźniej w sobotę popołudniu, po czym Reichstag odroczyliby się do stycznia lub nawet do lutego.

naszym programie narodowym, do którego jedynie należy przyszłość. Trzecia Rzesza nosić będzie nasze standardy. Nasza partja życzy sobie przyjąć odpowiedzialność i jest przygotowana do natychmiastowego jej objęcia. Jeżeli prezydent Rzeszy zgodnie z konstytucją zawezwie nas do utworzenia rządu narodowego, polecenie to natychmiast wykonamy”.

Proces braci Szklarków

Burmistrza Berlina na ławie oskarżonych — Akt oskarżenia obejmuje 3 tysiące stron pisma maszynowego

Berlin, 13. 10. (PAT.) Przed izbą karną w Berlinie rozpoczął się dziś wielki proces przeciwko braciom Szklarkom, oskarżonym o manipulacje na szkodę Banku Komunalnego w Berlinie oraz banku w Dreźnie. Obok Szklarków na ławie oskarżonych zasiada wielu wyższych urzędników komunalnych, wśród nich burmistrz Berlina, Straty, poniesione wskutek tych manipulacji przez Bank Komunalny w Berlinie, obliczają na 10 mi-

lionów marek. Śledztwo trwało przeszło 2 lata.

Proces potrwa około 3 miesięcy. — Akt oskarżenia obejmuje 3 000 stron pisma maszynowego. Zawezwano 600 świadków.

Potyczka z przemytnikami

Wilno, 13. 10. (PAT.) Na granicy lotewskiej daje się zauważyć wzrost przemytnictwa. Wobec energicznej

walki przemytnicy przechodzą przez granicę uzbrojeni w karabiny i granaty.

W niedzielę wieczorem placówka K. O. P. stoczyła potyczkę z przemytnikami, osaczając w rejonie Turmonty 2 przemytników cukru. Z drugą groźną bandą, uzbrojoną w karabiny i granaty, stoczył walkę patrol K. O. P. pod Brastawiem. Do zasadzki K. O. P. przemytnicy dali kilkanaście strzałów i rzucili granaty ręczne. Po dłuższej strzelaninie przemytnicy wycofali się i zaczęli uciekać w kierunku granicy lotewskiej, porzucając cukier.

Skonfiskowany przemyt przedstawia wartość kilku tysięcy złotych.

Skazanie szpiega niemieckiego

Ostrów, 13. 10. (PAT.) Przed sądem okręgowym w Ostrowie odbyła się dziś rozprawa przeciwko Niemcowi Preissowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

Trybunałowi przewodniczył sędzia s. o. dr. Gmurowski, oskarżał podprokurator Greinert. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Po zakończeniu przewodu sąd wydał wyrok, którym Preissa skazano na 10 lat ciężkiego więzienia.

Z parlamentu hiszpańskiego

Paryż, 14. 10. (Tel. wł.) Parlament hiszpański przyjął dziś 267 głosami przeciwko 41 artykuł trzeci konstytucji, którego treść jest następująca: „W Hiszpanji niema religji państwowej”.

Smiertelne zderzenie z samochodem

Na szosie pod Ściborzem został uderzony przez samochód (dorożkę samochodową nr. 1 z Inowrocławia) plutonowy Michał Wytrzęś, oficer podoficerów w Inowrocławiu. Uderzenie było tak ciężkie, że plutonowy poniósł śmierć na miejscu.

Tragicznie zmarł wracał na rowerze z kilku kolegami z Rojewa. Towarzysze wycieczki szczęśliwie minęli samochód, natomiast Wytrzęś, oślepiony zapewne światłem reflektorów, zderzył się z samochodem i wpał do rowu z rozbitą czaszką i złamaną nogą. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Samochód również stoczył się do rowu a pasażerowie odnieśli lżejsze pokaleczenia od ułamków rozbitych szyb. (k.)

KACIK ŚMIESZKA

Sejm BB.

O Sejmie było niedgys w wywiadach ganię, —

Ze rządu samowładco „partyj rozchł- stanie”, —

Dziś Sejm — to ciche, trwożne bebechowe sługi. —

Tak z jednej, w mig, przeszliśmy do choroby drugiej.

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

16)

— A to jakim sposobem — zawołał Henryk zdziwiony.

— Weźmy przykłady — odrzekła Emilia. Zaczne od wody. Popatrzcie na wasze regularki i różne zabudowania dzikich potoków. Ile pieniędzy w to poszło, a jaka z tego korzyść? Ta, że wylewy nie sprawiają takich szkód. Jak wysoko na pieniądze da się to przewartościować, nie wiem, a zdaje się, że i pan nie wie. Te ubezpieczenia tamy, opaski, poprzeczki i jak się to jeszcze nazywa, stale ulegają psuciu przez wodę lub skutkiem starości — ciągle je trzeba naprawiać. Coraz większe masy żwirów, piasków i mułów znoszą dopływy do większych rzek — ich dna się podnoszą, i dojdzie do tego, że główna rzeka płynąc będzie nad terenem wśród wałów, które trzeba będzie co pewien czas nadsypywać.

— Jaka z tego korzyść, pytam się pana, z tych wszystkich wałów, opasek i z całej tej regulacji? Powiecie — nie ma wylewów, więc niema i szkód. — Użyję porównania: Ktoś kupuje zegarek, bo chce mieć dokładny czas — kupuje zegarek złoty. Gdyby go spytać, dlaczego kupił złoty, a nie z tańszego metalu — mógłby ohyba dać odpowiedź, że mu

się tak podobało — bo go na to stać i basta. Kiedy woda jest groźna? Wtedy, gdy jest wylew — a zatem nie dopuścić do wylewów. Czy dzisiejsze metody i sposoby prowadzą do tego celu? Sądzę, że nie. Wylewy będą, i to coraz większe, gdyż lasy — te naturalne zbiorniki retencyjne wody, znikają — zwłaszcza na górach — i raz tamy wasze i opaski oprą się im, drugi raz się oprą, a trzecim razem ślad po nich nie zostanie.

— Wielkich wód z gór na doły puścić nie można. Pochwytać je należy w olbrzymie rezerwoary i magazynować. Dadzą nam wtedy ogromne ilości energii elektrycznej — gospodarstwa rybne — rozprowadzenie wody na najrozmaitsze cele do pobliskich miast i miasteczek.

Wszystko to da się obliczyć w granicach dopuszczalnych błędów — mówiąc waszym językiem, i wtedy wiedzielibyśmy, jakie kapitały włożyliśmy w to, i co nam to daje, to znaczy — jaki procent i jak się wkłady amortyzują. Tak jak dziś, to gra w ciuciubabkę, mydlenie oczu sobie i innym, kpiny ze zdrowego rozsądku.

Zamilkła na chwilę, by zaczerpnąć oddechu i zebrać myśl rozpierzchle. Maż patrzył na nią z uwielbieniem, panowie z podziwem, nie wiedząc, co więcej podziwiać: urodę jej czy rozum.

— Weźmy jako przykład inny dział techniki a mianowicie budownictwo ładowe. Ile tu kapitału grzebie się nieproduktywnie i bezpowrotnie w ziemi.

Buduje się kolonje dla urzędników lub robotników z funduszy rządowych, komunalnych lub innych. Jakże bez sensu stawia się te domy! Parterowe, piętrowe, na dwie, na cztery rodziny — wszak jasnym jest, że są pewne granice, poniżej których i poza które wyjść się nie powinno, bo inaczej czynsze czyli tak zwany procent i amortyzacja będą źle skalkulowane. Jako przykład: Na kolonji zbudowano dom parterowy na dwie rodziny, obok niego piętrowy na cztery rodziny i znowu dalej parterowy i tak przeplatany. Proszę mi powiedzieć, czy nie wyrzucono tam pieniędzy i to dużo, za okno? Postawić te dwa parterowe na owym piętrowym — powstanie kamienica trzypiętrowa — mojem zdaniem, najekonomiczniejsza — jeden fundament i jeden dach. Albo dachy? Czy one są potrzebne takie ciężkie i mojem zdaniem zupełnie nieestetyczne?

— Żądają lekarze, byście im panowie postawili szpital, a stawiacie kazamaty, — żada się od was, byście postawili kryminal, a stawiacie pałac... Ileż wszędzie błędów, ileż bezmyślności! — Każda wasza budowla powinna dawać i procent odpowiedni od kapitału włożonego i kapitał powinien się amortyzować. Odnosi się to do wszelkiej budowy bez wyjątku. Kościoły, teatry, muzea, czy domy mieszkalne i użytkowe, czy budownictwo wiejskie, nie może się a pod tego prawa wyłączać, gdyż w przeciwnym razie uszczupla się majątek narodowy.

— Prosty chłop na wsi zrozumiał instynktownie tę zasadę, wy panowie zrozumieć jej nie umiecie. Każecie mu budować domy z materiałów ogniotrwałych i ogniochronnych, których na naturalnie nie ma, więc musi je kupować i sprowadzać. On buduje chałupę z drzewa i kryje słomą lub gontem — te materiały ma zwyczajnie własne lub nabywa na miejscu i sam sobie chałupę skleci. Mam na myśli osiedla o domostwach nieskupionych. Gdyby poszedł za waszą radą i postawił dom murowany, pokryty — dajmy na to blachą, musiałby wydać powiedzmy okragło dziesięć tysięcy złotych. Gdy ja postawił swoim sposobem, kosztować go będzie najwyżej cztery tysiące złotych. Pozostanie mu w kieszeni sześć tysięcy złotych. Te sześć tysięcy, to kapitał dający procentu naprzykład dziesięć od sta rocznie, stworzy mu za pięć do sześciu lat taki kapitał, że w razie pożaru może nową chałupę postawić. W razie pożaru — mówię — dostanie kwotę ubezpieczeniową, więc kapitał ten zużyje na co innego, na ulepszenie gospodarstwa, na meljoracje rolne, sztuczne nawozy a to wszystko da mu procent nie dziesięć od sta, ale znacznie wyższy. Gdyby te sześć tysięcy wszadził w dom, przepadłyby mu raz na zawsze bezpowrotnie. Czy to będzie lepianka czy chałupa z drzewa czy dom murowany z cegły, jeśli z zewnątrz będzie schludnie i czysto utrzymany, a wewnątrz bez wilgoci i grzyba, odpowiada swemu zadaniu w zupełności i zdrowe pokolenia wychowa. (C. d. n.)

KALENDARZYK

Środa, 14 października 1931.

Słońce: wschód 6.15 — zachód 17.02 —
długość dnia 10 godzin 47 min.
Księżyc: wschód 10.36 — zachód 17.56 —
po nowiu.
Kal. rzk.: Kalikst P. — jutro Jadwiga Wd.
Kal. słow.: Dzierżymir — jutro Drogo-
sława.

Zebrania

- Dzisiaj o 18 Stow. Rodzinne, w auli szkoły gosp., na Św. Marcynie 69;
o 19 Stow. Absolut. Państw. Szkoły Budownictwa (zebranie w sprawie podniesienia poziomu szkoły), w sali na Św. Marcynie 21;
o 19 Zrzeszenie Rodaków Warmii, Mazur i Malborskiego — m. in. odczyt: „Ratujmy Mazury” u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
o 19 Ognisko Polek w sali „Warszawianki”, al. Marcinkowskiego 8;
o 19.30 „Sokolice” (Śródka), w Domu Kat na Śródce;
o 19.30 K. S. „Warta” (lekkoołtęci), w salce Koła Senjorów;
o 20 „Akord”. Tow. Śpiewacze (Jeżyce) u p. Bigosa, ul. Zwierzyniecka;
o 20 Tow. Przemysłowców (Jeżyce), u p. Jaszki, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 20 Zw. Pracowników Kupieckich, w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Zw. Zaw. Buchalterów itd. — w cukrowni „Warszawianka”, al. Marcinkowskiego 8.

Jutro o 16 Czeladź Piekarska — nadzw. zebr. w sprawie wyboru wydziału czel. u p. Jarockiej, ul. Masztalarska;
o 19.30 Stow. Porządku Publ. (Wilda), u p. Figla, na Wierzbicicach 27;
o 20 Polski Związek Lokatorów i Sublokatorów (Śródmięście) u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2.

Muzeum Wielkopolskie, Al. Marcinkowskiego 9, otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10—16; w soboty, niedziele i święta od godz. 10—14.
W salach działu graficznego otwarta „Wystawa sztychów, mebli i porcelany angielskiej 18-go wieku”.

Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Franciszki z Pogorzelskich Mikulskiej o godz. 16 ul. Madalińskiego 13.

Licytacje

Dzisiaj o 10 ul. Towarowa 15-20 (f. Hartwig) — masz. do szycia, masz. do pisania, biblioteka, biurka, obrazy, lampy, aparat fotogr., sprzęty kuchenne i domowe oraz rozmn. meble (kompl. jadalnia, salonik, pokój męski, kuchnia).

Teatr Polski

Dzisiaj — „Świerszcz za kominem”.

Teatr Nowy

Dzisiaj — „Przedmieście”.

Z teatru

„Świerszcz za kominem”, sztuka w 4 aktach Karola Dickensa, Teatr Polski. Reżyserja: p. Nuna Młodziejowska. Wykonawcy pp.: Biesiadecka, Makowska, Sierska, Wierzejska, Janowski, Modzelewski, Noskowski, Nowacki. Dekoracje: Zygmunt Szpingier.

Niemalych honorów teatralnych doczekał się ten drobny duszek domowego ogniska, świerszcz, któremu Dickens każe razem z kociolkiem do herbaty intonować duet na cześć dobroci, cichego cierpienia, szlachetności i poświęceń. W ostatnich dwudziestu latach nie ma, nie było reżyserskiego wirtuoza, któryby nie pokusił się o wymalowanie na dickensowskim tle obrazka Starej Anglii, tak prześwietlonej uczuciem ogólnoludzkiem i wszędzie ważnym, iż cylindry, płaszcze z pelerynami i dziwne zawody osób działających dodają tylko bajki, ale znikają dla oczu poza wieczystą aktualnością duszy i serca. Cudem podobno była inscenizacja „Świerszcza” u Stanisławskiego w Moskwie. Stamtąd też przywędrował on do nas ze swoją cichutką piosenką. W skromniejszych warunkach i bardziej domowym sposobem można także zdobyć nim publiczność. Dickens sam jeden pokrywa ogromną część kosztów ze swej prywatnej szkatuły, jeżeli pozwoli mu się dojeżdżać do głosu i jeżeli wypędzi się, ile możności, teatralny konwencjonalizm, który czyha na poetyckość, aby ją przyplaszyc i sprowadzić do „numerków”.

Pod zasięgiem tego wroga znalazły się wczoraj trzy figury: fabrykant zabawek Teklton (p. Nowacki), wyrobnik zabawek Kaleb (p. Noskowski) i Pani Filding (p. Wierzejska). Hoffmannowska zjawą był Teklton, wcieleniem cichego cierpienia Kaleb. Pani Filding wyglądała i mówiła również tak, jakby wyszła z karteek „Księżniczki Brambilla” lub „Dziadka do Orzechów”. Mniej poetyckiej bajki znalazło się u „małej Dot” (nasz nowy nabytek, p. Łukowska),

Wczorajsze obrady Sejmu

Wniosek B. B. o zmianę regulaminu sejmowego

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu B. B. zgłosił wniosek o zmianę regulaminu sejmowego.

Wniosek zmierza do uniemożliwienia przemówień wyczerpujących, dając możliwość ograniczania czasu przemówień do 15 minut oraz do rozszerzenia uprawnień marszałka Sejmu, aby miał on prawo za zgodą większości Sej-

mu stawiać na porządku dziennym przedłożenia rządowe bez zachowania trydniowego terminu.

Wniosek ten jest odpowiedzią na incydent w czasie obrad sejmowych, kiedy to na skutek protestu Klubu Narodowego spadły z porządku dziennego pierwsze czytania przedłożeń rządowych. (w)

Wstrzymanie awansów i szczeblowania — Uchwalenie dodatku do podatku dochodowego — Kluby opozycyjne opuszczają salę obrad

Warszawa, 13. 10. (Tel. wł.). — Wtorkowe obrady Sejmu rozpoczęły się od spraw formalnych, slubowania nowych posłów, poczem przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o wstrzymaniu awansów i szczeblowania.

Następnie przyjęto bez dyskusji projekt ustawy o dodatku do podatku dochodowego przez rozszerzenie pojęcia tantiemy i skumulowanie dochodów.

Wiceminister Zawadzki zapowiedział wniesienie w najbliższym czasie przedłożenia o ulgach w podatku obrotowym.

Wszystkie kluby opozycyjne wystąpiły przeciwko kryzysowemu dodatkowi do podatku dochodowego, a poseł Stahl, wskazując, że Sejm obecny już na poprzedniej sesji uchwalił szereg ustaw, obciążających ludność, i dodając, że ze względów finansowych i gospodarczych proponowane przedłożenie jest zbyt dotkliwe dla ludności, zgłosił wniosek o odesłanie projektu z powrotem do komisji.

Wniosek ten upadł, podobnie jak upadła poprawka zgłoszona również przez Klub Narodowy, aby od tego podatku dochodowego odliczać w dzielni-

cy zachodniej komunalny podatek dochodowy.

Sam projekt dodatku kryzysowego uchwalono w imiennym głosowaniu, zarządzonym na żądanie Klubu Narodowego, 177 głosami przeciwko 104 głosom całej opozycji.

Reszta punktów porządku dziennego marszałek odroczył do piątkowego posiedzenia izby, a tymczasem dokonano pierwszego czytania 27 przedłożeń rządowych.

Przy omawianiu projektu o kolejach podczas wojny pos. Ciołkosz (PPS) zwrócił uwagę, że jest to faktyczna militarystyka kolei podczas pokoju i przypomniał, że kolejarze przyczynili się do przewrotu majowego.

Przy przedłożeniu rządowym o ustroju adwokatury pos. Nowodworski (Klub Narodowy) wygłosił wielkie przemówienie w obronie autonomii adwokackiej. Sam projekt nazwał projektem rozstroju adwokatury.

B. B. zgłosił wniosek o zamknięcie dyskusji, który to wniosek większość rządowa uchwaliła. Wobec tego opozycja opuściła salę obrad na znak protestu. (w)

Ofiara jaskini gry w Sopocie

Fryderyk Vogel ze Lwowa przegrał 11 tys. dolarów i popełnił samobójstwo

Kępno, 13. 10. (Tel. wł.). Dzisiaj o godz. 2 w nocy w hotelu Gruetzmachera w Kępnie usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z bronią w skroń przybyły ze Lwowa niejaki Fryderyk Vogel. Powodem desperackiego kroku było przegranie w Sopotach około 100 tys. złotych.

Vogel przewieziony został w stanie beznadziejnym do szpitala w Ostrowie.

Kępno, 13. 10. (PAT). Vogel przybył do Kępna w sobotę z Sopot, gdzie przegrał około 11,000 dol.

O zamiarze pozbawienia się życia desperat zawiadomił narzeczoną, zamieszkałą w Królewskiej Hucie. Otrzymałszy tę wiadomość, narzeczoną przybyła niezwłocznie do Kępna, ale było już po rozpaczliwym kroku Vogla.

która przy niewatpliwych warunkach, zdolnościach i mile szczerzej nucie musi dużo się nauczyć i już sporo zapomnieć. Początkującym aktorom wpychają się w rękę liczmany intonacji, gestu i mimiki. Trzeba o tem wiedzieć i wyrzucić je za okno bez wahania, inaczej wejść w nałóg i zacząć się załatwianie ról jak najmniejszym kosztem, prowadzące do szablonu. A mała Dot jest naprawdę zdolna. To samo ostrzeżenie musi sobie powtarzać w jeszcze wyższym stopniu jej mąż (również nowo pozyskany p. Janowski. Stodysz ślepej Berty była zgóry zagwarantowana przez p. Biesiadecką, która rozporządza w tym zakresie poważnym doświadczeniem.

Klaskano ciepło, zwłaszcza pod wrażeniem tych miejsc, w których nastrój poetycki dochodził do pełnego wyrazu. Gdy o tem mowa, wartoby zrewidować jeden „pewnik”, który o dbardzo dawna zakradł się do naszego polskiego teatru — bodajże jeszcze za Pawlikowskiego. Był on znakomitym reżyserem realistycznym, lecz „poetyckie nastroje”, zwłaszcza w sztukach kostjumowych, lubił załatwiać przewlekłą recytacją na jednym tonie i w jednym tempie, nb. powolnym. Ma to w sobie nie tyle nastrój, ile ową „virtus usypiativa”, o której tak uczenie mówi się przy egzaminie doktorskim w „Chorym z urojenia”. Nikt jeszcze nie stał się poetycznym przez to, że cedi słowa i mówi powoli. Teatr to różnorodność i kontrasty, piano i forte, allegro i largo wraz ze wszystkimi stopniami pośrednimi. Byle zmieniać. „Raz wachlarz”, raz chustka”, jak mówi owa nieoceniona mamusia w „Wicku i Wacku”.

W. N.

TEATR NOWY: „Przedmieście” sztuka w 3 aktach Fr. Langera

W ubiegłym sezonie cieszyły się w Teatrze Nowym dużym i zasłużonym zresztą powodzeniem melodramaty różnego pokroju. Coprawda każdy ukry-

wał się pod płaszczykiem jakiegoś „repartażu”, „sztafażu”, lub też innego, również... dźwięcznie i niepolsko brzmiącego określenia. W gruncie rzeczy był jednak najzwyczajniejszym melodramatem, tylko przystosowanym do gustów powojennej publiczności, z uwzględnieniem przede wszystkim wszechpóźnego obecnie czynnika — zawrotnego tempa.

Zachęcony zatem sukcesami takich „Ludzi w hotelu”, czy „Matrikuly” — sięgnął znów Teatr Nowy do tej samej dziedziny. Wystawił więc „Przedmieście” zdolnego i znanego naszej publiczności autora milej komedijki p. t. „Łatwiej jest wielbiłdowi...”; granej w swoim czasie z dużym powodzeniem w Poznaniu. Tym razem p. Langer — urodzony komedjopisarz, o farsowym nawet raczej zacięciu — postanowił za wszelką cenę dać poważniejszy utwór i... nie udało mu się. Zamiast upragnionej sztuki i zrodził się dosyć nieoczekiwany melodramat. Chcąc dopiąć swego, począł autor usilnie wkiwać sytuacje i w rezultacie stworzył taki chaos, że nie wiedział, jak wybrnąć.

W poszukiwaniu wyjścia zbczyli na bardzo niebezpieczne manowce, budzące poważną wątpliwość z etycznego i społecznego punktu widzenia. Odezwały się raptem ponurym zgrzytem echa Dostojewszczyzny, począł dochodzić do głosu nawet nihilizm — a wszystko mocno rozwodnione pustą frazeologią. Wyczuwa się wprost rozpaczliwe wysiłki człowieka, który jest w ślepych zaułku i pragnie za wszelką cenę zeń się wydostać. Kraży wszędzie bezradnie, próbuje różnych sposobów, a tymczasem zdradliwie, duszące wyziewy chwytają go za gardło i dławią bez pardonu...

Nie należy jednak zbyt przejmować się niemi, wystarczy bowiem lekko... przewietrzenie, a wyziewy te znikną bez śladu, rozplyną się, tracąc trującą właściwość. Teatr Nowy oczywiście już zrobił takie „przewietrze-

Zamach na pociąg?

Kępno, 13. 10. (Tel. wł.) Na drodze kolejowej w pobliżu stacji Podzamcze w powiecie kępińskim niewykryci dotąd sprawcy wyrwali tabliczkę ostrzegawczą wraz ze słupem i ułożyli ją w poprzek toru kolejowego. Jeden z pociągów nocnych, nie zauważwszy przeszkody, wjechał z impetem na nią, przyczem słup został zdruzgotany. Na szczęście nie doszło do poważniejszego wypadku kolejowego.

Policja wszczęła pościg za sprawcami.

23-cia Loteria Państwowa

(Nieurzędowa).

Wczoraj w 28 dniu ciągnięcia 5 kl. P. L. P. ważniejsze wygrane padły na numery następujące
250 zł i premja 4 000 zł — nr. 90 540,
104 725, 119 826, 173 975 i 200 119.
5 000 zł — nr. 87 475 i 143 146.

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * XIV Zebranie Wydziału Lekarskiego T. P. N. łącznie z Oddziałem Poznańskiego Tow. Pediatrycznego odbędzie się dnia 16 bm o godz. 20,15 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. P. (Szpital miejski, ul. Szkolna), z następującym porządkiem obrad: 1) Komunikaty Zarządu. 2) Pokazy. 3) Dr. J. Zeyland: Wyniki szczyptliwych przeciwciał w latach 1928—1930, zmniejszenie się umieralności niemowląt szczyptliwych.

— * Dzisiejszy konkurs gotowania na gazie. W ostatniej chwili przypominamy dzisiejszy konkurs oszczędnego gotowania na gazie. Zajmujący ten popis o tytuł „Miss Gaz” stol. m. Poznania, w którym wezmą udział 24 panie, rozpoczyna się o godz. 17 w sali restauracji „Belweder” przy ul. Marsz. Focha 18. Wstęp dla publiczności bezpłatny. (k.)

Z WIELKOPOLSKI

— * Kępno. (Powstanie olejarni.) Z dniem 5 bm uruchomił p. Józef Zawadzki w Kępnie olejarnię, która mieści się przy ul. Sienkiewicza.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 1 bm, po południu najeżdżał na Alejach Marcinkowskiego samochód osobowy (P. Z. 41266) własność p. Stanisława Bytnrowicza z Opatowa, kierowany przez szofera Ch. na 2-letnie dziecko p. U. Patrioka z Kępna, pozostawione na ulicy bez opieki. Po udzieleniu pomocy lekarskiej odstawiono dziecko do szpitala powiatowego.

— (Kradzież.) P. Franciszkowi Potyrale w Trzeńnicy skradziono z niezamkniętej szafy 65 złotych. — Krawcowi p. Ignacemu Dąbrowskiemu, zamieszkałemu w Kępnie przy ul. Baranowskiej 15, skradziono onegdaj z zamkniętego kurnika 5 kur. (ck.)

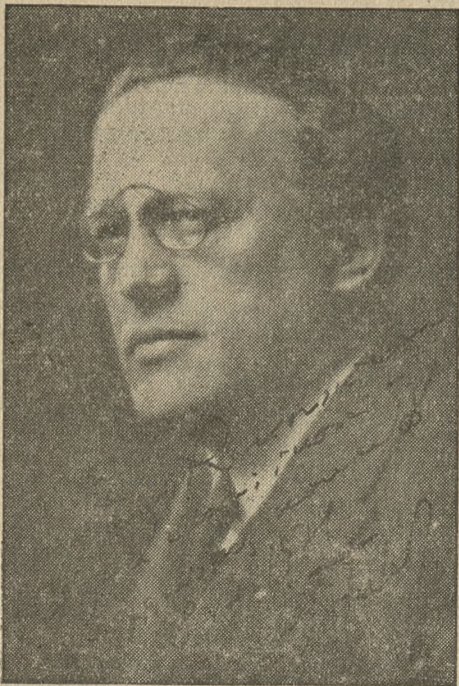
nie”, nie żałując przytem czerwonego ołówka. Szkoda, że równocześnie z innymi fragmentami nie zniknął niefortunny finał. Zresztą można tu było podać wiedeńską wersję „Przedmieścia”, — przerobioną ponoć na życzenie dyrekcji teatru przez samego autora — w której główny „bohater” przestaje tarzać się w błocie, porzuca drogę przestępstwa i zbrodni, a robi się uczciwym człowiekiem. W ten sposób zagłusza trapiące go wyrzuty sumienia.

Tyle o samym utworze. Pod względem reżyserskim mieliśmy znów jedno z tych widowisk, które przynoszą zaszczyt Teatrowi Nowemu. Całość przygotowana z drobiazgową starannością, nie żałując trudów, ani ofiarnej pracy, najlepszym dowodem czego, fakt, że widowisko szło jak z płatka, a trzynastcie odsłon (tak — trzynastcie!) zrobiono w przeciągu niespełna trzech godzin. Zmiany odbywały się błyskawicznie, co zasługuje na specjalne podkreślenie, ze względu na szczupłość scenki i ciasnotę, jaka panuje za kulisami. Wszystko zatem można zrobić, trzeba tylko naprawdę umieć chcieć!

Tę wolę potrafiło kierownictwo natężyć również wykonawców, to też każdy dał maksimum z siebie. Bardzo ciekawą postacią nękanego wyrzutami sumienia zbrodniarza dał p. Czajkowski, który grał z rozmachem i dużą szczerością; talent to niewatpliwie, jeszcze nieco surowy, nieopanowany w ruchach i słowach — ale talent! P. Cieszkowska uderzyła w mocne akordy, operowała zręcznie kontrastami, puściła wodze swemu temperamentowi i — trafiła w sedno, jak przystoi na melodramat. W epizodach wyróżnili się pp. Roslan (dobry aktor t. zw. charakterystyczny, b. szczęśliwy nabytek), Kaden (świetny komisarz policji), Górowski i Rolicz. Specjalnie pochlebne wyrazy należą się udatnym dekoracjom p. Worsztynowicza. J. H.

Dzisiejszy wielki koncert muzyki polskiej

Dziś o godz. 20 odbędzie się w Teatrze Wielkim pierwszy koncert symfoniczny z cyklu wielkich wieczorów, które urządzone będą co dwa tygodnie, zawsze we środę. Od cotygodniowych koncertów niedzielnych odróżnia je, jak wiadomo, to, że odbywać się będą z udziałem zaproszonych wybitnych dyrygentów i solistów z poza Poznania, a wykonywać je będzie or-



Grzegorz Fitelberg

kiestra wzmocniona, o ile zaprojektowane utwory wymagają większej obsady instrumentalnej.

Pierwszy wieczór poświęcony wyłącznie muzyce polskiej z Chopinem na czele, którego koncert fortepianowy wykona przybyły umyślnie z Warszawy rektor Akademii Muzycznej, najwyższej instytucji pedagogicznej w tym zakresie, prof. Zbigniew Drzewiecki. Dyr. Grzegorz Fitelberg, pierwszy kapelmistrz Filharmonii warszawskiej, pokieruje wykonaniem zarówno tego koncertu, jak i dwóch wielkich dzieł symfonicznych: „Epizodu na Maskaradzie” który jest pośmiertnym dziełem przedwcześnie a tragicznie zmarłego Mieczysława Karłowicza, oraz „Harnasiów”, drugiej części baletu Karola Szymanowskiego. Szkic rozumowy programu znajduje Czytelnicy nasi w dzisiejszym wieczornym wydaniu „Kurjera Poznańskiego”, w dziale „Kultury i Sztuki”.

Międzynarodowe zapasy w hali reprezentacyjnej P. W. K.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju zapaśniczego wczoraj odbyły się następujące walki:

Pooshoff już w 6 min. pokonał niespodziewanie mistrza Śląska Cieszyńskiego — Waluszewskiego. Sasorski przegrał już w 2 min. do Węgra Na-

zy'ego. Podczas walki Sasorskiemu oderwała się podeszwa od buta, co również miało wpływ na poniesioną porażkę. Bułgar Martynoff uzyskał zaledwie nierozstrzygniętą ze znacznie mniejszym i lżejszym Czechem Kohutem. Sztekker uzyskał z Estończykiem Jagiem wynik remisowy, a Rosjanin Sudakow pokonał w 23 min. Willinga.

Dziś, w środę, odbędzie się następujące spotkania: Saint Mars — Sztekker spotkanie w stylu wolno - amerykańskim, Sasorski walczy z Sudakowem. Kohut — Debie, Jaago — Waluszewski i Pooshoff — Martynoff. (in)

Z rozpacz po śmierci żony

W Mikstacie ad Ostrów odebrał sobie onegdaj życie przez powieszenie się w swej stodole 63-letni gospodarz Tomasz Bodyl.

Powodem samobójstwa była rozpacz po śmierci żony.

Z POMORZA

— **Chęłmno.** (Zabójstwo.) Podczas zabawy tanecznej w lokalu w Górnych Wymiarach powstała między obecnymi gośćmi z blahej przyczyny gwałtowna sprzeczka, w toku której padły strzały z rewolweru. Niejaki Fr. Śláz z Podwieśka postrzelony został ciężko w brzuch. W stanie prawie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

— (Tajemniczy trup.) W poszukiwaniu za sprawcami napadu rabunkowego, dokonanego na osobie handlarza Karaśkiewicza z Dąbrowy, który, jak pisaliśmy, padł ofiarą podstępny, natrafiono w lesie pod Gzinem na zwłoki młodej kobiety. Dalszych szczegółów co do osoby kobiety narazie brak. Przypuszcza się, że została zamordowana. Jako podejrzanego o zabójstwo Karaśkiewicza władze bezpieczeństwa aresztowały niejakiego Schielego. (x)

— **Sępólno.** (Groźny pożar.) W majątności Komierowo, własność Tomasza Komierowskiego, wybuchł w czwartek podczas młócenia zboża pożar. Ogień ogarnął z błyskawiczną szybkością stodołę dominijalną, która spłonęła doszczętnie wraz z całym tegorocznym zniwem, masywnymi gospodarczymi i młóckarnią; następnie ogień przeczucił się na szopę i gorzelnię, które padły również ofiarą rozszalałego żywiołu. W szopie mieściły się akumulatory elektryczne dominijalne; w gorzelni spaliło się całe urządzenie fabryczne oraz urządzenie mieszkaniowe kierownika gorzelni, poza tem zginęło w płomieniach kilka zrzebiat. Dzięki ofiarnej pracy kilku sikawek udało się pożar zlokalizować. (x)

— **Świecie nad Wisłą.** (Zjazd kupieckiego.) W niedzielę, 4 bm, odbył się w Świeciu walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przy licznych udziałach delegatów z szeregu miast pomorskich. O godz. 9 wystuchano mszy św., odprawionej w kaplicy św. Jana na intencję zjazdu. Następnie miejscowe Towarzystwo Kupców Samodzielnych podejmowało delegatów śniadaniem koleżeńskim w restauracji p. Chęłstowskiego. — W południe rozpoczęły się obrady, które trwały przez kilka godzin. Omawiano cały szereg zagadnień tej wielkiej organizacji kupieckiej na Pomorzu.

SPORT

Lekka atletyka

Bieg na przełaj o puchar wędrowny K. S. „Korona” odbędzie się 18 bm. o godz. 11,45 ze startem i metą na boisku K. S. „Korona” przy ul. Chociszewskiego. Trasa biegu wynosi 3600 mtr.; startować mogą również i niestowarzyszeni. Wpisowe wynosi 1 zł, które należy wpłacić przy zgłoszeniu. Zgłoszenia przyjmują p. Michałowski, Rynek Łazarski 12, II p. od godz. 17—19.

Wydział dla spraw sędziowskich POZŁA zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że egzamin na sędziów odbędzie się 20 bm. o godz. 19 w lokalu A. Z. S. (Zamek Wartownia). Od kandydatów obojga płci — mogą być niestowarzyszeni — wymagana jest teoretyczna znajomość regulaminu oraz przepisów lekkoatletycznych, zawartych w wydaniu P. Z. L. A. „Lekka atletyka”. Piśmiennie zgłoszenia kandydatów z podaniem daty, miejsca urodzenia i zamieszkania, zawodu, znajomości języków, oraz z dołączeniem 2 zł. taksy egzaminacyjnej przyjmuje w terminie do 18 bm. przewodniczący wydziału spraw sędziowskich p. Ludwik Stróżyk — Poznań, ul. Staszica 17 m. 2.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Madame Szatan”. W akcję banalnej komedii wpleciony jest efektowny epizod, który rozrósł się do największej atrakcji całego filmu. Jest to bal kostiumowy na pokładzie sterowca, zakończony katastrofą i pożarem. Pomysł doskonały i wykonany pierwszorzędnie. Bal obfituje w niezwykle atrakcyjne i występy baletowe; scena katastrofy osiąga duże napięcie dzięki przeplataniu scen dramatycznych o pewnym nawet szlachetnym patosie, groteskowemu epizodami. Ta część filmu, zresztą bardzo znaczna, w zupełności pokrywa pewne niezręczności w fabule i cały szereg epizodów, które dla europejskiego gustu są trochę niesmaczne.

Nadprogram — tygodnik Foxa. (ver.)

Kino „Apollo” wyświetla film pod tyt. „Wygnańcy”. Akcja rozgrywa się pod zaborem rosyjskim w okresie 1905 roku. — Część zdjęć dokonana została w Warszawie, w tekst muzyczny wplecione są melodie polskie i w filmie biorą udział aktorzy polscy. Ale dziwnym wydaje się, czemu studenci Polacy chodzą w rosyjskich rubaszkach lub oklaskują narodowe tańce rosyjskie. Realizatorzy filmu wykazali tu niezrozumienie stosunków polskich i niezrozumienie nastrojów naszej młodzieży akademickiej z tego okresu. — Bardzo efektownie zrobiona jest scena cieni, poprzedzająca finał. Zresztą film pod względem artystycznym nie stoi wyżej od filmów, produkowanych w kraju.

Nadprogram — bardzo ładna groteska rysunkowo-dźwiękowa p. t. „Pieśń więźnia”. (ver.)

Kino „Harfa” wyświetla film pod tyt. „Gdy mężczyzna kocha”. Treścią filmu jest znana historia niedoszłej zakonnicy, później kurtyzany, kończąca się ucieczką jej wraz z ukończonym, Andrzejem, z okrętu, wiozącego więźniów do kolonii karnej.

Reżyserja filmu łącznie ze świetną parą amantów Dolores Costello i Johnem Barrymore w całej pełni potrafiła wyzyskać sytuacyjne bogactwo mocnych efektów dramatycznych. Na podkreślenie zasługuje wypracowanie z poczuciem dynamiki tłumy scen zbiorowych jak i staranna oprawa kostjumowo dekoracyjna. (Ga.)

Kino „Renaissance” wyświetla dwa filmy: „Czerwony pirat” i „Miłość kadeta”. Pierwszy film jest czemś pośrednim między farsą a groteską. Treścią jego są awanturnicze perypetie ostatniego potomka rodziny Cleggettów, który dopuścił do całkowitego zlicytowania swego majątku, wiedząc, że czeka go miljonowy spadek. Ale warunkiem otrzymania spadku jest małżeństwo. Cleggett decyduje się na nie dopiero w ostatniej chwili i zawiera je w ostatniej minucie. W roli Cleggetta oglądamy Rod la Rocque'a, z powodzeniem naśladowającego styl gry Douglasa Fairbanks'a.

Treścią drugiego filmu jest pogodna historia, jak szkoła oficerska w West-Point przerobiła cywila, gwiazdę sportu bokserkiego, na dzielnego oficera. Role główne kreują Bessie Love i Hugh Allen. (Ga.)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. tyt. „Za grzechy ojców”. Jest to film z Janningsem, który w Poznaniu był już wyświetlany. Największymi jego zaletami są: wierna charakterystyka środowiska, no i gra Janningsa. Scenariuszowi miejscami przydałaby się nieco większa kondensacja akcji dramatycznej. Krytyka kinowa zalicza „Za grzechy ojców” do dobrych filmów Janningsa. Mimo, że film ten był nakręcony w Ameryce, Jannings potrafił mu nadać piętno niemieckiego filmu. (Ga.)

Z TEATRÓW

— **Z Teatru Polskiego.** Dziś, we środę, po raz drugi pełna ślicznego sentymentu czarująca opowieść p. t. „Świerszcz za kominem”, pióra genialnego Karola Dickensa. Sztuka ta, niesłychanie życzliwie przyjęta przez publiczność premierowa, ma zapewnione powodzenie. Gra artystów podkreśla wszystkie walory tej sztuki. Niezrównaną jest p. Biesiadecka w roli Berty, której świetnie sekunduje p. Noskowski jako Plemmer. Kapitalną jest również p. Wierzejska w roli pani Fliding i p. Nowacki, jako Tekton z doskonałym pp. Janowskim i Lukowską.

Reszta ról spoczywa w rękach pp. Makowskiej, Sierskiej i Modzelewskiego. — Wystawa dekoracyjna, opracowana przez artystę-malarza p. Zygmunta Szpingiera.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś, we środę, dnia 14 bm. oraz w dni następne znakomita sztuka Fr. Langer'a p. t. „Przedmieście”, jedno z najoryginalniejszych dzieł czeskiej literatury scenicznej, którego ukazanie się wywołało ogromne zainteresowanie i liczne komentarze w prasie i opinii zagranicznej ze względu na nieprzeciętną wartość i rewelacyjnie pomyslaną fabułę. Sztuka ta — przyjęta na wczorajszej premierze niezwykle gorąco przez silnie poruszoną publiczność, otrzymała znakomitą obsadę w osobach: kreującej rolę dziewiczyzny z przedmieścia p. Haliny Cieszkowskiej oraz pp. Wiesławskiej, Zasadzianki, Balcerzaka, Butkiewicza, Czajkowskiego, Kadena, Rosłana, Rolicza i innych. Dekoracja pomysłu p. F. Worsztynowicza.

Dział gospodarczy

(z) **Upadłości w Stanach Zjednoczonych** mnożą się. W ciągu m. sierpnia 1931 r. upadło w Stanach Zjedn. 1.936 firm, w lipcu 1.944, a w sierpniu r. ub. 1.963. Ogólna cyfra passywów wyniosła w sierpniu r. b. 40.260.000 dol., w lipcu r. b. 53.030.000, w sierpniu zaś r. ub. 46.950.000 dol.

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM” (Ga.)

DOBRA RYCERSKIE

3 000 mórg magdeb., w połudn. - zachodniej części Wojew. Poznańskiego, nad granicą niemiecką na sprzedaż. Roli uprawnej 1650 mórg w tem 3/4 ziemi pszenno - buraczanej. Łąk 600 mórg, reszta las. Bardzo dobre pastwiska, nadające się na hodowlę bydła. Komunikacja bardzo dogodna, odległość od dworca od 1/4—1 1/2 klm. Bardzo wielkie polowanie, duży zwierzostan jak zające, sarny, jelenie, lisy itd. Pośrednictwo nie wykluczone. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zw 11 427

SKŁAD żelaza i sprzętów kuchennych

oraz większa partja KOS po upadłej firmie Fr. Adamczak Sp. z o. o. w Bydgoszczy en bloc do sprzedania. Reflektanci zechcą laskawie skierować oferty do: M. SCHMIDT, zarządca masy, BYDGOSZCZ, Zbożowy Rynek nr. 3. zw 11 428

Poznańskiego Okręgu „CARITAS”. Tabliczki jałmużnicze



sa najskuteczniejszym sposobem walki z zębactwem i włóczęgostwem. Najtańsze, najlepsze drzewo opałowe w szczepach albo rabane kupuje się w drwalni P. O. „Caritas” Nowy Rynek 13. tel. 55-88. Kupując tamże drzewo. — spełniamy czyn społeczny i bezrobotnym dajemy pracę.

OBERŻE

z pobocznymi zabudowaniami, ogrodem i placem budowlanym, w mieście powiatowym, z powodu podeszłego wieku korzystnie sprzedam. Łaska- we piśm. zgłoszenia do Kurjera Pozn. pod zw 11 429

1 SPRZEDAŻE

Jabłka zimowe najszlachetniejszych gatunków

wielkim wyborze sprzedaje po najniższych cenach Owocarnia Wielkie Garbary 40. zdwp 71 712

Antyki

Pałac Sztuki, Stary Rynek 78 I. piętro z 73

5 KUPNA

Majątek

ziemski, mniejszy, kupię za gotówkę. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdwp 72 753

14 DZIERZAWY

Skład

kolonialny z pokojem do wynajęcia. Oferty St. Krieger, Łopienno. zdwp 72 672

21 ZGUBY

Zgubiono

indeks 05 750, który się unieważnia. z 72

22 ROZMAITE

Dywany

reparuje Tabernacki, Wielkie Garbary 4. Ogrodowa nr. 10. rp 3 098

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Zecer

prosi PP. Właścicieli Drukarni o posadę. Znajduję się w bardzo krytycznym położeniu. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdwp 73 132

Kucharka

do wszelkiej pracy, z dobrmi świadectwami, od 15 szuka posady. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdwp 72 862

Sierota

(mężczyzna) z znajomością wszelkich prac poszukuje posady służącego za małym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdwp 72 678

Uczciwa

sierota szuka posady jako służąca od 1. 11. Oferty Kurjer Poznański zdwp 72 627

Przedpłata

na listopad 1931. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnym kwartalnikiem zł 15.00. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznie 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroza; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11. większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.